



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**Cena prenumeraty:** Miesięcznie z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu 120 mk. Dla odbierających piśmie na miejscu 110 marek. Cena pojedynczego numeru 5 marek.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**Ceny ogłoszeń:** Za wiersz nonparelowy jednokolumnowy na 15 mk. na II i III kolumnie 12 marek, na IV kolumnie 10 marek. Drobne ogłoszenia po 2 mk. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie 15 marek.

**Adres Redakcji i Administracji:** CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marii N. 38. Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa Nr. 45

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjalnej **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Teatr Artystyczno-Literacki

## Dziś, dnia 18 grudnia r. b. i dni następnych

# Program № 8

AKTUALNY, HUMORYSTYCZNY i WYKWINTNY

w wykonaniu Nowozaangażowanych Pierwszorzędnych Artystów Zagranicznych i Teatrów Warszawskich.

J. Wagińska, prymadonna operetkowa, **Wł. Lin**, autor piosenek satyryk, **Ruun-Safveti**, tancerka bosonóżka wszechświatowej sławy, **A. Burska**, piosnkarka, **Henio Domański**, wirtuoz na harmonijce ustnej, humorysta, **St. Ratold**, autor-pieśniarz, **M. Sznarowska**, prymabaleriyna opery warszawskiej, **St. Ossorya-Brochocki**, autor-recytator, **Br. Witowski**, piosnkarz-liryk, **F. Malc**, pianista akompaniator

SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH.

## Teatr „Miraż”

ul. Panny Marii 19.

Kierownik art.-literacki i reżyser  
**S. T. OSSORYA-BROCHOCKI.**

## Teatr „ODEON”.

Program od niedzieli 19 Grudnia b. r.

**Wielka Sensacja amerykańska!**

Cykl dramatów sensacyjnych pod ogólnym tytułem:

# Tajemnice Nowego-Yorku

Serja 6-ta

## „Tajemniczy Pierścień”

Serja 6-ta

Romans kinematograficzny w 5 ciał aktach, inscenizowany przez **Piotra Decourcelle**, wytwórni **Braci Pathe** w Nowym-Yorku.

NAD PROGRAM: **DZIENNIK PATHE** (Ilustracja chwili bieżącej na całym świecie).

## Teatr „SZTUKA” (dawniej Nowy)

ul. Panny Marii № 43.

Pierwszy występ zn. art. operetki kijowskiej pod kier. prof. **J. Gajewskiego** i współdział. p **Fatyny Januszewskiej-Gajewskiej.**  
W niedzielę 19 Grudnia 1920 roku.

## „Cygański tabor”

opera w 3-ach aktach, muz. **Wanczenko-Piganieckiego.**

Występ prima-baleriny **L. LEWICKIEJ.**

Pocz. o godz. 8 wlecz. Ceny miejsc: od 35—50 mk.

## Skład papieru i wszelkich materiałów piśmiennych, oraz farb,

egzystujący od przeszło 60 lat w Piotrkowie, w centrum miasta, wraz z całym specjalnym urządzeniem, z wyrobioną liczną klientelą z Piotrkowa i okoli y, z powodu wyjazdu, na dobrych warunkach

zaraz do odstąpienia.

Informacji zasięgnąć można u **K. Braunera** w Piotrkowie, Rynek Trybunalski № 4

## Watykan a Polska.

Sprawa orędała kardynała Bertama do duchowieństwa górnośląskiego wywołała efekt, którego sobie zapewne Watykan nie życzył, a mianowicie wielkie wzburzenie narodu polskiego, od wieków, największe ośroł Kościoła katolickiego.

Kardynał Bertram ogłosił nekaz katogoryczny, zabraniający duchowieństwu górnośląskiemu brania udziału w akcji plebiscytowej bez zezwolenia proboszczów, którzy dzięki polityce germanizatorskiej są w 80 proc. Niemcami. Znaczy to, że duchowieństwo polskie będzie usunęło od wpływu na wynik plebiscytu podczas gdy duchowieństwo niemieckie może wywrzeć cały swój wpływ moralny w kierunku pozostawienia Górnego Śląska przy Rzeczy niemieckiej.

Kardynał Bertram jest Niemcem. Wolno mu było nadużyć Kościoła dla celów świeckich, dla paroparcia polityki Rzeczy niemieckiej. Myśmy do tego tak przewyczerzać, że nie wywołuje to w Polsce zduwlenia. Zdziwilibyśmy się raczej, gdyby sługa Chrystusowy Niemiec postąpił bezstronnie, wykluczając politykę z zakresu swych zadań czysto kościelnych.

Ale kardynał Bertram oświadczył urbi et orbi, że orędał swe ogłoszł z wiedzą i za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej. Od tej chwili upłynęło sporo czasu, a Stolica Apostolska twierdzenia kard. Bertama w sposób katogoryczny i niedwuznaczny nie sprostowała.

Kiedy poseł ks. Kotula udał się do przedstawiciela Watykanu w Polsce, monsignora Rattiego, aby usłyszeć formalne zaprzeczenie w tej sprawie, mons. Rattile nie przyjął go, bo zachorował. Sekretarz mons. Rattiego złożył w swoim imieniu

oświadczenie wprawdzie dość katogoryczne, ale nieobowiązujące. Wzburzona opinia polska nie otrzymała zadośćuczynienia, które ją uspokoiło.

Napreżenie trwa, albowiem zarządzenie kardynała Bertama nie zostało uchylone i wywłać może skutki ze stanowiska Kościoła nader niepożądane.

Jestemy pismem sroczsze, bez obłudy katolickiem. Na każdym kroku składamy dowody tego, że dobro Kościoła katolickiego nie jest nam obojętne. Tembardziej poczuwamy się do obowiązku zabrania głosu w tej sprawie.

Przedstawiamy ją sobie tak: Watykan dotychczas nie wywrzeł się ingerencji w sprawy polityczne państw i narodów. Stanowiska tego nie chcemy kwestionować, jakkolwiek nie zamykamy oczu, że spodowało ono niejednokrotnie skutki nader przykre dla rozwoju Kościoła katolickiego.

W chwili obecnej, co do sprawy plebiscytu na G. Śląsku, Watykan, powodownie względami na dobro Kościoła stanął po stronie niemieckiej, licząc się z nastrojami 20 milionów katolików niemieckich. Ale jednocześnie signorowano nastroje około 30 milionów — Polaków, zadano cios niejsroższy ich uczuciom patriotycznym, dotknięto boleśnie największej. Względ na stronki z potężnym bądź co bądź co bądź państwem niemieckiem przeważyli w polityce watykańskiej!

Ale czyż nie było innego wyjścia? Czy w sprawie tak drażliwej polityka watykańska nie ma wyjścia innego ponad sankcjonowanie wystąpienia kard. Bertama i jego wszechniemieckich satelitów?

Dlaczego Watykan nie zajęł w tej sprawie stanowiska ściśle bezstronnego? Dlaczego opinia i los katolików niemieckich są mu bliższe i droższe, niż opinia i los katolików polskich? W sprawie tej, gdzie niechęć narodowe i polityczne rozpalone są do białości — Watykan nie powinien przyszylnąć się pośrednio, czy

bezpośrednio do jeszcze większego zaostrenia stosunków Dzieci Kościoła Niemcy czy Polacy — powinny być Stolicy Apostolskiej jednak odroglo.

Przykra to rzecz przypominać o zasługach narodu polskiego dla Kościoła rzymsko-katolickiego. Od zarania dziejów Polska stała na straży interesów Kościoła, niejednokrotnie z uszczerbkiem dla swych własnych najżywniejszych interesów. Istniała przed wielami możliwość połączenia się dwóch bratnich narodów: czeskiego i polskiego. Nie doszło do tego skutkiem oporu przedstawicieli Kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce. I oto dziś z amy w czeskim sąsiedzie śmiertelnego wroga i poczęścił z naszej winy toczy go rak germański. Aleśmy złożyli tę ofiarę na ołtarzu interesów Kościoła. Dla tych samych motywów, na życzenie Stolicy Apostolskiej Sobieski wyruszył pod Wiedeń, gdzie „uratował chrześcijaństwo” i ocałił od zagłady jednego ze swych przyszłych katów — rozbiorców. Dla tych samych przyczyn Batory zaniechał wojny z Rosją, nie imalżdyżi potęgi i carów moskiewskich, bo sobie Stolica Apostolska tego nie życzyła. A w dwudziście lat potem Rosja wespół z Austrią i obecnie protegowanami przez Watykan Prusami dokonały rozbioru Polski. Te przykłady wystarzą.

Przeszły nad światem burze wojen religijnych. Polska ich nie znała. Odpady od Kościoła rzymsko-katolickiego dźwięztki i setki milionów wyznawców — naród polski wytrwał w wierności. Reformacja słabe tylko w Polsce pozostawiła ślady. Nie wyglądamy za tę wierność nagrody ziemskiej, ale mamy prawo wymagać, by wymierzano nam sprawiedliwość. Pragniemy, aby nikt nie mógł czynić narędnio polskiemu uwagi, że z racji przywiązania do Kościoła rzymsko-katolickiego spotyka się z ignorowaniem jego praw i uczuć najświętszych właśnie ze strony Watykanu. Bo to w sposób grzeźniejszy podrywa łączność Polaki z Kościołem,

niż wszelkie wysiłki zdeklarowanych wrogów Kościoła.

Dla tych właśnie przyczyn z miejsca tego, gdzie włara ojców naszych znalazła sobie przybytek i wyraz najgorętszy, z pod stóp Jasnej Góry zanosimy wołanie o sprawiedliwość, o rozumięcie, o zaniechanie msta, która przynosiła w skutkach krzywdę nie tylko Polsce, ale i Kościołowi rzymsko-kościelnemu. R. Częstochowa, d. 18—XII—1920.

### ODEZWA

#### DO OGÓLU SPOŁECZEŃSTWA.

Związek Narodowy Polski w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, organizacja licząca 150.000 członków i rozporządzająca wielomilionowym kapitałem, a założona przed kilkudziesięciu laty, dla budzenia i podtrzymywania ducha narodowego wśród milionowych rzesz ludu polskiego na dalekiej obczyźnie, oraz organizowania ich na zasadach bratniej pomocy i społecznej solidarności — spełniwszy chlubnie swoje dotychczasowe obowiązki względem Ojczyzny i przyczyniwszy się czasu wielkiej wojny, w znacznej mierze, hojną daną kwę i mienia swych członków, do sprawy niepodległości Polski — postanowił obecnie rozszerzyć swą działalność na ziemi ojczyste, aby i tu szerzył i urzeczywistniał te same hasła narodowego uświadomienia, bratniej pomocy i społecznej solidarności — i w tym celu powołał do życia Ekspozyturę swoją w Warszawie.

Faktem jest niezaprzeczonym, że jednym z najsmutniejszych w skutkach niedomagań dzisiejszych stosunków społecznych w Polsce jest brak u naszego szerszego ogółu poczucia obywatelskiego obowiązku i solidarności w sprawach publicznych. Poczucie to w najszerszych kołach społeczeństwa naszego wybrać i utrwać je przez łączenie wszystkich ludzi dobrej woli, w jeden potężny i moralnie i materialnie, zespół organizacyjny, sementowany silnym, bezpartyjnym, a jednak szczerze demokratycznym poczuciem narodowego obowiązku i zarazem własnym osobistym interesem każdego z członków — oto cel, jaki tejże Ekspozyturze Związku Narodowego Polskiego w Ameryce przysłać. Aby go osiągnąć, Ekspozytura nasza pragnie przedewszystkiem upewnić się, że cały nasz ogół myślicy ogół, poprze jej usiłowania i w pracy tej czynny współdziałanie weźmie. Jest miejsce w naszych szeregach dla wszystkich uznających konieczność uzdrowienia dzisiejszych anormalnych stosunków społecznych w Polsce i wierzących, że uzdrowienia to tylko przez skonsolidowanie wszystkich zdrowych sił narodu, dla wspólnej i systematycznej pracy społecznej, skutecznie być może.

Nie nowe to hasła — nowatorstwa w nich niema — system jeno nowy, a najpewniej i najpraktyczniej do celu prowadzący, zastosować do naszych potrzeb pragniemy — system, który Ślany Zjednoczone Ameryki Północnej na czele wszystkich potęg świata postawił, a bractw naszym w Ameryce dał siły i możność nienależnej pomocy Ojczyźnie w chwilach jej największej potrzeby. System ten zmierza przedewszystkiem do pokrycia całego kraju siecią Oddziałów naszej Ekspozytury, działających jednolicie, wedle jednego, statutu przewidzianego planu, oraz dyrektyw z centralnego biura Ekspozytury wychodzących.

Zwracamy się przeto do wszystkich osób i organizacji, którym dobro społeczeństwa naszego na sercu leży, z usilną prośbą, ażeby zgłaszały się do biura naszej Ekspozytury (Warszawa, Alje Jeruzolimskie 41), po bliższe informacje, co do dróg i środków, przy pomocy których cele nasze realizować zamierzamy. Warszawa w grudniu 1920 roku. Za Zarząd Ekspozytury Zw. Nar. Polskiego w Ameryce Franciszek Karpiński, prezes Henryk Setmajer, sekretarz

## Telegramy.

Minister Sliwiński nie ustępuje.

W prasie mało polskiej ukazały się ogłoszenia o możliwości ustąpienia ministra sprawozdanie Sliwińskiego.

Z kół zbliżonych do ministerstwa sprawozdanie Sliwińskiego. „Przedkład Wicekrójny” to pogłoski te są bezpodstawne.

Minister Sliwiński o ustąpieniu nie myśli.

# Przed plebiscytem na Górnym Śląsku

## Decyzja w sprawie plebiscytu.

Paryż. Dnia 15 grudnia odbyła się posiedzenie konferencji ambasadorów państw sprzymierzonych. Debatowano na niem nad sprawą plebiscytu na Górnym Śląsku. Konferencja przyjęła do wiadomości odpowiedź odmowne Polski i Niemiec na propozycję z dnia 27 listopada, aby głosowanie emigrantów ze Śląska przenieść do miejscowości, okupowanych przez wojska państw sojuszników. Konferencja zdecydowała powrócić w zasadzie do drugiego rozstrzygnięcia proponowanego na obradach londyńskich, a mianowicie, aby osoby urodzone na Śląsku, lecz tam niezamieszkałe, składały swe głosy w 15 dni po głosowaniu mieszkańców Śląska. Uchwala ta będzie musiała uzyskać a robotę Stora, który był nieobecny w Londynie, kiedy omawiano tam tę sprawę. Zgoda Stora nie ulega wątpliwości.

do drugiego rozstrzygnięcia proponowanego na obradach londyńskich, a mianowicie, aby osoby urodzone na Śląsku, lecz tam niezamieszkałe, składały swe głosy w 15 dni po głosowaniu mieszkańców Śląska. Uchwala ta będzie musiała uzyskać a robotę Stora, który był nieobecny w Londynie, kiedy omawiano tam tę sprawę. Zgoda Stora nie ulega wątpliwości.

# Skład Ligi Narodów.

## Walka o przyjęcie Niemiec i Rosji.

Genewa. Dzisiaj odbyło się przyjmowanie do Ligi Narodów nowych państw. Austria została przyjęta do grona Ligi bez opozycji. Wniosek był taki, by dopuścić do Ligi wszystkie państwa, dotychczas do niej nie należące. Viviani wygłosił wspaniałą mowę, w której wykazał, że Niemcy wprawdę muszą wypełnić swe zobowiązania zanim wejdą do Ligi, obejmującej wszystkie kraje.

ro nie wie się, co Rosja obecnie reprezentuje. Norweg Nansen wygłosił mowę za dopuszczeniem Niemiec do Ligi. Paryż. W głosowaniu nad przyjęciem do Ligi Narodów Bułgaria przyjęta została 35 głosami Finlandia i Luksemburg 39 głosami. Co do przyjęcia Armenii, 21 głosów było za, 8 przeciw. Zgromadzenie odrzuciło projekt przyjęcia Armenii, dopóki nie będzie wiadomem, czy kraj ten zostani lub nie zawojowany przez bolszewików.

### Co do Rosji oświadczył Viviani, że przyjęcie jej byłoby przedwczesnym skolem.

### Polska delegacja poselska wyjeżdża do Wilna.

Warszawa 17/12. Jutro wyjeżdżają do Wilna posłowie: Erdman, Czerniewski, Kosmowski, Lutsławski, Maciejewicz, Waszkiewicz, Ziemięcki i Zmigrowicz. Delegacja ta ma na celu zbadanie stanu politycznego w Wilnie.

### Sprawy litewskie.

Gródno. Na posiedzeniu Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej rozważano ponownie sprawę jej rekonstrukcji, postawioną na porządek dzienny przez obóz endecki. Obóz ten wysuwa na stanowisko dyrektora departamentu spraw wewnętrznych prezydenta nielasta Wit. Bańkowskiego, narodowego demokratę, na dyrektora departamentu oświecenia publicznego ks. Olszeńskiego, narodowego demokratę. Kandydatem na stanowisko dyrektora departamentu spraw zagranicznych jest p. Feliks Raczkowski, b. poseł do Dumy rosyjskiej z Kowieńszczyzny.

### Komisarz włoski dla plebiscytu w Wilnie.

Rzym. Komisarzem włoskim dla plebiscytu w Wilnie szczerze mianowany został p. de Brichanteau, b. pierwszy sekretarz poselski włoskiego w Warszawie.

### Cziczeria do państw bałkańskich.

Sofia. Cziczeria w Iskrowe „do wszystkich” zwrócił się do Jugosławii, Bułgarii i Grecji z notą. Oświadcza w tej notcie, że państwa bałkańskie pomagają rozproszonym reszkom „wranogłowskich band”, które przygotowują się do nowego napadu na świecką republikę.

Protestując przeciwko działaniom tego rodzaju, Cziczeria wyraża nadzieję, że nieporozumienia te zostaną usunięte, jeżeli pomiędzy Rosją a państwami wspomnianymi powstaną normalne stosunki. Cziczeria przeto proponuje natychmiast przystąpić do rokowań pokojowych.

### Bolszewicy unieważniają śluby.

Lwów. „Ridnyj Kraj” donosi: Ostatnie pisma bolszewickie podają, że w komunistycznej partii bolszewickiej ukraińskiej nastąpił bardzo poważny rozłam. Rakowski wydał dekret, że wszystkie śluby cyrkiewne jakiegokolwiek religii na Ukrainie nie są ważne dla obu stron.

### Napieżenie stosunków pomiędzy Jugosławiją a Holandją.

Belgrad. Południowo-słowiańskie biuro prasowe donosi: Między Jugosławiją a Holandją został dnia 8 bm. wszelki ruch towarowy wstrzymany, jak również pasażerki. Pociąg „Orient Express” kursuje nadal. Poseł holenderski opuścił Belgrad. Jugosłowiański poseł w Hadze został odwołany.

### Dzień dobrowolnych ofiar na plebiscyt w Niemczech.

Berlin. Prasa niemiecka wzywa do tego dnia dobrowolnych ofiar na plebiscyt na Górnym Śląsku. Prawie wszyscy kupcy berlińscy złożyli 5 proc. od swoich dochodów, celem dopomożenia G. Śląskowi w odniesieniu zwycięstwa w plebiscytcie.

### Bolszewicy urządzają Krawie pogromy żydów.

Lwów. Uchodźcy, przybył z Zbrucza opowiadają, że po odwole armii z Mohylowa i Dunajowa, bolszewicy urządzili krawy pogrom ludności żydowskiej. Bolszewicy oskarżyli żydów o sympatyzowanie z armią Petlury. Na Dunajów nałożono kontrybucję w wysokości 10 milionów karbowanów w rublach albo grzywnach ukraińskich.

### Poznań dla Górnego Śląska.

Poznań. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono wysygnąć dalsze 100 tysięcy marek na plebiscyt górnośląski. W czasie dyskusji kilku radnych poruszyło sprawę nie dotrzymania przez województwo poznańskie zobowiązań dostarczenia Górnemu Śląskowi przepisanej umową ilości ziemniaków. Mówcy czynili za to odpowiedzialni władze miejscowe i tutejsze ziemiaństwo.

### Śnieżyca w Poznaniu.

Poznań. Ubiegłej nocy i dziś rano w Poznaniu i w okolicy spadły ogromne śniegi. Niektórzy pociągi formalnie ugrzęzły w śniegach śnieżnych pod samym Poznaniem, tak że podróżni dotarli do miasta piechotą. Rano nie kursowały tramwaje.

### O pomocy dla Irlandji.

Dublin. Burmistrz Corku telegrafował do ligi irlandzkiej w Ameryce, że niezbędne jest zorganizowanie natchmiastowej pomocy dla zrujnowanej ludności Corku, pozostającej bez dachu. Podobną depeszę wysłał jednocześnie do amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

### Kto najgorliwiej rozbraja się.

Horsza. Pat. Sir James Craig, sekretarz wydziału finansowego admiralacji przedstawił izbie gmin liczebność budujących się dla poszczególnych państw kontrtorpedowców i łodzi podwodnych. Statystyka przedstawia się jak następuje: dla Anglii 6 torpedowców, dla Stanów Zjednoczonych 63, dla Japonji 8, dla Francji i dla Włoch 9, zaś łodzi podwodnych dla Anglii 9, dla Stanów Zjednoczonych 43, dla Japonji 8, dla Francji 6, dla Włoch 2.

### Okrety dla Francji.

Londyn. Wczoraj podpisana została umowa, przynajmniej 430.000 ton statków, należących do byłych państw nieprzyjacielskich.

### Stan obłężenia w Indjach.

Wiedeń. Rosta podaje, że w Indjach ogłoszono nadzwyczajny stan obłężenia wobec wrastającego ruchu rewolucyjnego.

### Katastrofa kolejowa.

Strassburg. Niedaleko Forbach zdarzyła się katastrofa kolejowa, 13 osób zabitych, 26 rannych.

### Dziesiąta część ludności Moskwy w więzieniach.

Ryga. Zakładnicy lotewscy, powracający z Moskwy opowiadają, że więzienia w Moskwie są przepelnione. W więzieniu jest przeszło 100 tysięcy ludzi, czyli jedna dziesiąta wszystkich mieszkańców Moskwy. Wszystkie klasztory zamieniono na więzienia.

## Porozumienie komunistów z rządem.

Kraków. Nadarzyło tu wiadomości, że w Pradze przyszło do porozumienia między komunistami a rządem. Przyjomy strajkujących zobowiązali się wzać robotników do natchmiastowego podjęcia pracy. Wobec tego należy przewidywać rychłe zakończenie strajku. Być może nastąpił to jeszcze w dniu dzisiejszym.

## Zgoda ministra Groceanu.

Bukareszt. Minister sprawiedliwości Groceanu zmyślił wskutek ran, otrzymał nych przy wybuchu bomby w senacie.

## Rozumni finlandzcy.

Heislingfors. 16/12. W Heislingforsie wybuchł t. z. „strajk kupujących” wywołany przez drożyznę. Niektóre sklepy już zaczynają rozsprzedawać z rabatem i zmniejszać personal, wielkie sklepy stoją puste. Nikt w nich nie kupuje, co przed świętami Bożego Narodzenia jest fenomenem.

Jest nadzieja, że dzięki zorganizowaniu społeczeństwa, w najbliższym czasie ceny zaczną spadać.

## Konieczność oszczędności.

Poldhu.—Radio. Czwartny komunikat komisji rachunkowej, publicznie wydany dziś w Londynie, zawiera następujące poważne ostrzeżenia. Ogólnie niedocenia się jeszcze absolutnie konieczność zaprowadzenia jak największej oszczędności w każdej stopie życia i w każdym dziale pracy, tak publicznej jak i prywatnej. Oszczędność to jest nieodzowny jeśli Anglia chce zapobiedz bankructwu naródów.

## Wymiana towarów.

Londyn. — Z wynurzeń członka izby gmin sir Charles Sykes wynika, że rząd angielski i angielskie kole handlowe zarządziły prywatne badanie w sprawie wzwonienia stosunków handlowych z krajami posiadającymi złą walutę i do szło do przekonania, że jednym wyjściem jest bezpośrednie wymiana towarów. Wszelkie inne kroki w celu poprawienia waluty nie miałyby żadnego widoków.

# Wstyd!

I dzie zdemobilizowany żołnierz borem, lasem... Porwał się ochotnie, gdy wielkim głosem wołano: do bronii! do bronii!

Krew przeleł, cierpiał nad siły w dziesięcio-milowych przemarszach dziennych, po kilka dni głodem handlowa, byle przekłębego bolszewika jak najdalej od granic Ojczyzny wyzengać, byle jak najdalej...

A gdy wroga na cble łopatkę rozłożył i do zawarcia pokoju zmusił, rozbrano żołnierzka za skarbowe odziewy i powiedziano: wracaj, bracieśku do domu.

Murzyn zrobił swoje... A po wojnie obdarty i głodny tuła się po ulicach miast i drógach polnych, opuszczony, s sercem przepelnionem gorzycą i bólem. Obiecano mu pracę, a przecież ode drzwi wszystkich kantorów z kwitkiem odchodzi. Obiecano mu chleb, a oto półgami i głodny widzi chlebus najczęściej tylko zdaleka, poza szybą wystawową, przez oszklone drzwi piokarni...

Oto twa nagroda żołnierzku! W Ojczyźnie, którąś krwawym „nojem obronił, wśród braci, których uratowałeś od niewoli i rabunków bolszewickiej tłuszczy, niema dla ciebie chleba, ani pracy żołnierzku!

A jeszcze ducha twego trują, żołnierzku! A jeszcze cię szepoty podstępne, zdradzieckie dochodzą. A jeszcze ci do ucha szepczą: Wiesz, kto twój nędy wlinien? — On, twój wódz, Józef Piłsudski!

Kto wlinien, że zdemobilizowany żołnierz polski marzenie w strzępek odziewy, głód znosi, bez pracy i chleba pozostał?

Nie rząd! Tylko, głupota lub niewładomienie może składać winę na barki rząd! Przedewszystkiem ten rząd myśmy sami utworzyli, i myśmy tylko odpowiedzialni, gdyby był złym lub nie dołężnym. Ten rząd powołany został do steru przez Sejm, który cały naród wbiłera! I ten rząd przez Sejm jest sankcjonowany, przez legalnych przedstawicieli całego narodu! A wszakże ten rząd niema pleniędzy na opędzenie najpilniejszych potrzeb! Dochody państwa polskiego winny wynosić co najmniej 500 milionów rubli w wal-

cie przedwojennej, gdyż taką albo i wyższą jest zdolność podatkowa ludności państwa polskiego. Znaczący to, że naród wnten płacił podatki wyższe, niż placł dotychczas. Ale naród tych podatków płacił nie chce, naród broni się rękami i nogami przed wzrostem podatków, naród nędzne pożyczki państwa i wielkim mozołem pokrywa...

Chłop płaca na podatki stosunkowo stokrotnie niższe, niż przed wojną i parsek ciągnie na zbożu, ziemiach i chlebie. Kapitałista, ustosunkowany względnie, utracą każdego projektu podatku, który w jego kieszeń godzi. Rząd niema pieniędzy, bo mu społeczeństwo pieniędzy nie daje. Żołnierz rdzambiłizwany cieleci, bo rząd planujący niema, a społeczeństwo się do niego pięciami odwraca!

A wszakże—była chwila! Wrogi do bram stolicy szturmował. Z załaznych przez najazd obszarów jęki rozpoczęły i wolała o pomoc dobiegały!

Wówczas, wówczas to społeczeństwo wielkim głosem wołało do broni. Wówczas nie ogładano się na rząd. Idź na wroga, żołnierzu! Złote góry otrzymasz po powrocie! Zapewniamy ci pracę i chleba!

Dajemy ci do rąk starannie ukrywaną karabin i kule. Dajemy ci ekwipunek, szpiez tylko, och, szpiez, niebezpieczeństwo tu!

Jakże cudownie piękny był ten wielki odruch społeczeństwa, jak potężny i błogosławiony w skutkach! Żołnierz ruszył—i zmiażdżył wroga, ale gdy wrócił do domowych pieleszy... społeczeństwo go nie poznało — zasłania się własnym rzędem lub Naczelnikiem państwa...

Społeczeństwo nasze jeszcze w masie swej ślepe jest i głuche. W chwili krytycznej nie skąpił ofiar i wysiłku, a gdy niebezpieczeństwo usunęło—ślepnie i głuchnie znowu i nowe niebezpieczeństwo własnymi rękami gotuje. Wszakże te szeregi bezwładnie oszukanych, pozabawionych pracy i głodnych zdemobilizowanych żołnierzów powiększają szereg niezadowolonych, mogą się stać źródłem niepożądanego fermentu. A gdy nowa nawała na Polskę się zwali, któż z nich zechce ofiarnie poraz wtóry krwi swej sardercznej utrzeć dla dobra i bezpieczeństwa tych, których dziś nędzny los zdemobilizowanego żołnierza nie wzrusza? Pomyślcie o tej chwili!

Nie na rząd narzekać, bo rząd wobec naszej lekkomyślności beasilny! Albo dajmy rządowi pieniądze, albo obowiązkiem społeczeństwa przyjść z dostateczną pomocą zdemobilizowanej braci żołnierskiej. Twórzmy komitety pomocy! Ja, najprędzej. Niech ani jeden b. żołnierz—Ojczyzny obrońca—nie błąka się bezczynnie o głacie i chłodzi! Nie czekajmy, aż doprowadzą do ostatecznej pojędzy ciętą nęcą rzezbę. Nie czekajmy

aż z tej masy, w której należy podtrzymać moc ducha dla ideałów, być może, ponowych trudów wojennych, wytworzy się legion wrogów Ojczyzny, wrogów porządku, pracy i uczciwości! Nie czekajmy!

Częstochowa, 10 | 12 1920 r  
BEZ  
GÓRNEGO ŚLĄSKA  
POLSKA  
NIE BĘDZIE POTĘŻNA I SZCZĘŚLIWA  
Składa, się ofiary na plebiscyt.

### Ku wiecznej pamięci!

plutonowemu Szustrowi Rudolcowi (z 6 jęj Komp. Gr. p. strz.)  
I poległ... bo taki miał rozkaz... za wolność i celność Ukochanej Ojczyzny.  
S. p. plut. Szuster Rudolf, kiedy to na zaw swych Wodów stanął w roku 1915, w szeregach 3 pułku Legi. Polsk., przechodząc wszystkie kampanie tegoż pułku, biorąc udział w bitwie pod Kanionem, dostał się do niewoli niemieckiej, z której zbiegł, poświęcając się chwilowo pracy obywatelskiej.

Powołany, jako podoficer rezerwy, stał znow w szeregach, przechodząc defensywnie i ofensywnie, w której daje przykład swym żołnierzom odwagę i pogardę śmierci.

I oto dnia 14.11.1920 r. w walce o wieś Skitery, ziem. Wilkańskiej, rażony wążą kulą w pierś, na czele swego plutonu, pada jeden z najdzielniejszych i drogiach nam kolegów, pozostawiając niezatarty żal i smutek po sobie w gromie cicerów i żołnierzów.  
Obu mu życia, za którą życie oddał, lekką była!

D-ca i żołnierz  
6 komp. Grodz. p. Strzelców.

## KRONIKA.

— Kwasta na Wigilię dla żołnierza. Dals, w niedzielę, odczędło się kwasta i sprzedaż znaczka na Wigilię dla żołnierza. Bura kwasta mieszczą się w aptekach pp. Gawędzkiego i Wioślńskiego.

Tyle razy już peraszaliśmy tę sprawę, że wszelkie dalsze nawoływanie do ofiar uważamy za zbędne. Przyznajmy natomiast, że urządzenie Kwasty dla żołnierza winno być uważane nie tylko za obowiązek, lecz również za miłą a pożądaną sposobność ujawnienia spójni łączącej naród z armią, ostoją naszej wolności i bezpieczeństwa.

### Nadzwyczajne zebranie.

Dals dn. 19 b. m. 1920 r. o godz. 3 pp. w lokalu Stow. Rzern. Przem. i stała 9 odbył się nadzwyczajne zebranie Stow. siłapu żelaznego „Rzaniczników”.

Na które zaprasza wszystkich członków ZARZĄD.  
— **Odczytanie koncertu zamarskiego.** Zapowiadamy na zohotę koncert kameralny nie doszł do skutku i z powodu trudności technicznych został odłożony do poniedziałku.  
— **Wolny handel.** Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górniczo, Handlu i Finansów porzucił się w ostatnich czasach z osobami młodożnymi w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie zniesienia rygoru uzyskania pozwoleń i rejestrowania w urzędach przewozu i wywozu towarów, które figurują na liście artykułów wolnych do przewozu lub wywozu.  
Starania Związku spotkały się ze zrozumieniem czynników odnających, wobec czego w najbliższym czasie opracowane ma być rozporządzenie rządowe, uwzględniające te postulaty.

### Groźba strajku kolejowego

Inspektorzy kolejowa w Częstochowie oraz staję: Łazy, Zawiercie, Sosnowiec i inne wysłali do ministerstwa komunikacji petycje telegraficzne z żądaniem natychmiastowego dostarczenia a prawizacji dla kolejarzy, w przeciwnym bowiem razie mogą powstać zaburzenia głodowe połączone ze strajkiem kolejowym.

Termin odpowiedzi w petycji wyznaczony na dzień 22 grudnia.

— **Ze Związku Strzeleckiego.** Piątkową notatkę o niedzielnych ćwiczeniach Związku Strzeleckiego uzupełnia się następująco;  
W niedzielę dnia 19 | XII 1920 r. o godz. 3 m. 15 po południu w lokalu Zw. Zaw. Kolejarzy (ul. Piłsudskiego) odbył się popularna pegadanka oficera i instruktora na temat: „Naód, Ojczyzna, Państwo”, nie tylko dla członków Zw. Strzeleckiego, ale i dla szerszej publiczności. Wstęp bezpłatny.

### Czy właściwe?

Dowiadyujemy się z wiarogodnego źródła, że firma „Alert i Buhle” zaangażowała do robót betonowych przy rozszerzeniu papierni w Myszkowie niemieckiego technika Schneidersa, nierozumiejącego ani słowa po polsku. Z powodu braku znajomości języka polskiego pomiędzy kierownikami a robotnikami powstają ciągle nieporozumienia i zatargi, podczas których butny hakatysta obraża polskich pracowników obelgami, wymyślając im cd polskich świii itp.

Uważamy za rzecz wysoce niwłaściwą, aby miejscowe firmy, korzystając z usług tego rodzaju ordynarnych i wrogich nam pracowników, importowanych z Niemiec, za szkoda dla krajowych sił technicznych.

— **Loterja fantowa.**  
Dowództwo Baterji: Zapobowej 7 pułku

artylerji polowej urząda loterję fantową. Czysty dochód a loterji przeznaczony jest na urządzenie Wigilji dla żołnierzy. W tych dniach wysłali stosowna przez Dowództwo zapotrzebni w odpowiedniej legitymacji, oficerowie i szeregowi w celu zbiórki fantów, o ofiarowywanie których Dowództwo Bazuu Zap. 7 p. s. p. Szanownych miastaków Częstochowy uprasza.

— **Występy „Mirazu”.** Od piątku zespół artystyczny teatru „Miraz” wystawia nowy program, złożony z kupletów i monologów przy udziale nowych artystów p. Br. Witowskiego i wybornoego humorysty scen warszawskich p. Wł. Liłna.

— **Występy eporetki Kijowskiej.** Dals, w niedzielę wystąpił po raz drugi ukraiński zespół operetkowy, którego kierownikiem muzycznym artystycznym jest prof. J. Gajowski, dyrygent orkiestr symfonicznej w Kijowie.

Odgrana będzie operetka 3 akta p. t. „Cygański Tabor”, w której po raz drugi błysnie perłą szczerzego talentu prymadonna mienionego zespołu, p. Fatyna Januszewska-Gajowska.

Podkreślić należy, że zespół operetkowy zasłynął w ostatnich paru dniach wybitnymi siłami artystycznymi, które rekrutowały się z zespołów b. teatrów rządowych w Piotrogradzie i Kijowie, jak naprz. pp. Lewicki i Czugał.

### Echa zająć w Essen.

W uzupełnieniu wiadomości o napadzie bandytów niemieckich na polski wiec oświatowy w Essen otrzymaliśmy od posła Zagórskiego, który już powrócił do kraju, następujące szczegóły:

W ewarctku, dnia 2 grudnia r. b. zwołała N. P. R. na okręg Essen wiec oświatowy polityczny, na który zaproszono szanownego posła p. Zagórskiego z referatem o godzinie 5 m. 40 zaczął wiec prasę obręgową dh. Nowaki w obecności posła p. Zagórskiego i d. Faustyniska, preosa N. P. R. a Bochum. Na wiec stawiło się 580 wiecowników.

Po przeczytaniu porządka obrad i przedstawieniu pna poria, udzielili prasę głos p. Zagórskiemu. Po 27 minutowej prasmo wie, gdy wiecownicy z największym napięciem słuchali wywodów p. Z., usłyszano zagle traszek i krzyk. Wpada na salę około 28—35 opryszoków, uzbrojonych w palki, tak zwane „Schaaeswein” i rewolwery, i biła niewinne wiecowskie i mężczyny. Powstaje panika nie do opisania. Wiecownicy ciszą się ku scenie, przewracając krzeselka i stół, a napaśnicy strzelają, traskają palkami i kroszami. Wiele wiecistów upadło na podłozę do bezprzytomności. Kilka z nich maszono wynieść na ręka.

Fry drwiątek ustawiło się 4 drabów bijąc każdego pałka. Tak samo bito niewiasty i wypychano tak gwałtownie, że na twarze padały.

Polala się niewinna krew polska. Tak postępują niemieccy bojowalcy ze spekjalną jednocią, pracującą na korzyść państwa niemieckiego, placąc podatki i posiadając prawo obywatelkie Niemiec.  
W związku z napadem konsulatu Rzeszy-

### PRZEZ ZAKOPCONE : : SZKIELKA. : :

Od dłuższego już czasu nie było strajku zerców; strajkowali piskerzy, strajkowali rzecznicy, strajkowali sznycy, a zerczy nic, tylko oczekiwali na poprawę stosunków aprowizacyjnych, pckładając wielką nadzieję w przynajmniej przez Starostwo kontyngencie dla ciężko pracujących. Tymczasem okazało się, że ów kontyngent tak dobrze może być zrealizowany w styczniu jak i w połowie lipca roku przyszłego. Ponieważ zaś uzupełnienie braków aprowizacyjnych przez „sładanie” liter w tekście, nie zadowolalo żadnego pracownika konsztu drukarskiego, przeto Związek drukarski postanowił wymagać żądanie 40 proc. podwyżki, a wobec spieszku pracodawców w początkach ub. tygodnia wyniki strajk we wszystkich zakładach drukarskich i litograficznych.

W ub. czwartek po trzechdniowym strajku sprawa zatęga została zlikwidowana; pracownicy drukarscy otrzymali podwyżkę, cena piama pdczęła o 2 mk., chleba podrozał o 4 mk., tajnye kolejecka o 100 proc. i nacęgl mcina powledeła, że nic się nie zmieniło, tylko więcej papierków w obieg się puściło.

W związku z nową tałą podwyżkowie, otrzymują również poczyżkę i uzerznie państwa, którym m.oznók drożyznny będale podnieśli z 200 na 300 proc., czyli miesięcznie każdy z urzadzónków otrzyma o jednę szesnastą pensję więcej. Ponieważ zaś szesnastka pensjo urzadzónków wynosi przeciętnie od 3000

do 4000 mk. miesięcznie, więc nawet przy tej nowej podwyżce egzystencja rodzin urzadzónczych przy dzisiejszej drożyznie nie jest bynajmniej godną zarobku.

Zawszą słychać utyskiwania, że w naszych urzędach mamy stanowco zęduo urzadzónków, a już o wiele za wiele stenotypistek, djetaryjek i tym podobnych biuralistek, którym integralna część godzin burwych wpływa na przegądanie się w lusteku i jednemu cugich śniadeń i pdwieczerków. Otóż, jak wtajemniczył mi w rawile srebna urzadzónka gospodarki piwien funkcyjnejusz urzadzónka, stry rzadzowe wyznaczając wynagrodzenie miesięczne i regulując normę dodatków drożyznionych, miały właśnie na uwadze automatyczną redukcję urzadzónków, których znaczna ilość w obecnych warunkach nie będale mogła długo pędzić swej żelaznej egzystencji ozlelniejsze i bardziej rzutkie jednostki porzucz detychczasowe zędnie, przynęsząc się do bardziej popólnych zawodów pracy fizycznej i rękodzielnictwa, jednostki zaś chwiejne i bierne przenoszą się „ad patres”. Na posterunku urzadzónczych postczonyjedynie skupnych wymogów biuralistki, jako istoty najbardziej wytrzymałe na głód i zimno.

Wszelako w okresie przedświątecznym nawet niektóre biuralistki stędują się w nieleda kłopotce ze względu na trudność materialnej natury. Penciito wyłaniają się niekiedy stędnosci innego rodzaju, wypływające z szesnastynego obywatliwzup; orientacji pństwowego urzadzón. W tych dniach żalnia się przedmowa

pewna sympatyczna urzadzónka z telegraf, że jest niezmiernie zmartwiona, gdyż spotkał ją bolesny zawód.

— Coż za powód zmartwienia? — zapytałem pieszczolowicie, szędc, że mam do czynienia z listotą nieszczęśliwą, którą osterck narzeczony—kolega z przyległego burka, który zmarł przedczęśnie z wycieńczenia, nie doczekawszy się pomnożenia mnożnika drżyznionego. Jednakże przypuszczenie moje było mylne, bowiem kłopoty urzadzónki miały zęda odmienny charakter.

— Niech sobie pan wybierz — odperła z wielkimi podnieceniem w głosie, wymoskując rękoma: — kupłam przed świętami sukno na mundurki...  
— No, i skądżono pan towar?  
— Alaz nie!  
— To nożo mole zjedły, przynęcona cokoladowym wyglądem materjału?  
— Także nie!.. Ale kłopot mem wielki z uszcyciem mundurka.  
— Nie rozumem, dlaczego?  
— Kwacowe nie chcą mi szęć mundurka, gdyż to wchędł w zakres robót męskich, a brawcy znow odszają mnie z tym chwałankiem do krawcowych.

Naturalnie, kłopoty P. K. P. urzadzónki nastęły mię na wadosny diapoz, aczkolwiek z powęga porzednim strajplonek biuralistce, aby efektywnym mundukiu nie zapomniała chszęć złożyć lempasami i gwiazkami w najbardziej wdolnych miejscach.

Próżnie luźna jest bergrędnica i nieobliczalna.  
Warstająca z dnia na dzień drożyzna, zwłaszcza w okresie przedświątecz-

nym, daje się dotkliwie we znaki szerokim warstwom ludności. Ale nacógl konjunktury społeczne układają się w ten sposób, że w stosunku do drożyzny warstwą również dochody przeważającej części pracowników, o czym świadczy wypowiednie rozwój życia nie tyle kulturalno artystycznego, ile kulinarno-restauracyjnego.

Pragnąc się o tem przekonac, wytarczy zająć o 10-jej do „Crystalu” lub „Polonii”, gdzie przy dźwiękach orkiestr i akompanjemencie kiliszoków płyną tysiące marek tak potoczyscie, jak dawniej carskie ruble lub plectorublowki.

Rzecz charakterystyczna, że stali bywalcy tych przybytków, którzy nieomal co wleczór tręcą tysiące na wystawne kolekcje i likiery, podczas ostatniej kwesty na plebiscyt śląski okazwali największą wstrętność do szafowania groszem.

Gdy jedna z perń kwestarek poszła w „Crystalu” z tacz do znanego z „gebinetowej” rozrzućności finansisty, ten mruknął niechętnie:

— Ze też nawet obladu nie można zjęś spokojnie!..

Przy tych słowach wymuszonym ruchem położył na tacz aż... 20 mk. A gdy znajoma kwestarka zauważyła ze zdumieniem, że nie spodziewała się takiej hojności, finansista udził z tacy 20 mk. a położył marek 5.

Tęgo rodzaju filantropów nie brak nam na każdym kroku. Ale na szcześnie pomysłność plebiscytu gornosląskiego w nader minimalnym stopniu uzależniony jest od hojności restauracyjnych filantropów.  
Acer.







9) T. M. BOŃCZA.  
**W SZPONACH**  
Powieść

Wielkie prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

Czuł, że w tej chwili gotów byłby życie poświęcić dla jej szczęścia.

Zakrył twarz rękoma... I znów—to oczy... tejszropaczono, smutne oczy!...

Był u nich.

Przed nim stęła głowa cudnie piękna staruszki, spowita w koronki czarne, twarz blada, jakby zraźbiona, zachowująca ślady pańskiej dumy i energii Jeszcze teraz, zda się, drżała na jej wargach słowa, jakie zamiast łez, skarg i prócz rzuciła zandarmom, gdy aresztowali jej sypnę.

— Zapamiętaj się go, gdyby był inny! Postać szcuple, niska, nieomal w fotelu starowieckim.

Słyszysz jej głos, jak szmer liści, jak poszum wiatru jesiennego. Każdy wyraz spada mu do głębi duszy, złołąc w niej ślad niezatarty...

— Patrz na mnie, na wiekową kobietę, w której, zda się, wszelkie uczucia zamaryły. Ja żyję jednym tylko, by tę słemę utrzymać. Ona nie jest dla mnie ot taki ślad zwykły produkt związku chemicznego, utworzony z rozsypek wapniennych, pomieszanym z piaskiem i gliną. To jest ciało i krew, i ty mozcł molch przodków. Ona była mi rodzicielką najkilszą, piastunką najlepszą... I przyjmie w swe objęcie, abym spoczęła

utulona na wieki, gdy pednę na ugorze jak łn rzęty ręką Pana...

Widziałś to lasy, te sosny nasze kochane, ubożuchne, jak cała nasza dola... I luż to przodków molch pedło pod niemi, broniąc ich własną pierśią przed ogniem i mieczem najeżózców, zlewając je posoką krwi swej!...

Ona dla mnie, com patrzyła na rany i śmierć męża gdy go ledwie żywego przywieziono z pobojowiska do domu, com ledwo uchroniła jednake od szubienicy, a w kilka lat później straciłam gdzieś śród rozłógów Syberji, dalej sypnowę zmarłą z bólu i troski, — dla mnie ziemia ta jest święta!... A chleb nasz codzienny nie jest chlebem zwykłym: jest wjatykiem w dnu walki, skruchy i poprawy. I błada temu, kto go przyjmuje fraszewie!... Bo my to bojownicy boży. Bo polska—to wolność ludów. Jej wyzwolenie—to swoboda milionów, jęczących w niewoli haniebnej!...

I codziennie szana, gdy słońce wschodzi i cblewa purpurą przestworze, rzucem się w zachwyce na kolana przed Bogiem, że mi dozwołłi doczekać jeszcze jednego światu na ukochanej ziemi molch praocjów!...

Tu znówu stęnęły przed nim oczy szropaczono Herki, ręce zelamane bezradnie, bładość twóżna jej lice.

Wtem drzwi od pokoju przyległego słęka uchyliły się i ukazała się w nich głowa gospodyn!

Widząc, że Zygmut nie zwraca na nią najmniejszej uwagi, pracując zawzięcie, cofnęła się, aby za chwilę znówu

zjrzeć do pokoju.

Wreszcie rozległ się głos jej.

— Obiad na stole!...

Mostowski nie odrywał oczu od biurka.

— Przeskaj pans, obiad na stole,—po wtoczyła głosniej.

Nie.

Głowa cofnęła się, drzwi zamknęły.

Po chwili pewnej znówu ukazała się twarz staruszeki, i rozległo tym razem energiczne, grczne wyzwanie, jakby rzucenie rękawicy.

— Obiad już od godziny stoi na stole! Zygmut uniół głowę i w zamysleniu, coś kalkulując, bładził niepewnym wzrokiem po pokoju. W tej podróży zatrzymał się przypadkiem na obliczu staruszeki i, jakby je teraz dopiero spostrzegając, rzucił:

— Co Golaszewska powie nowego?

— Obiad już od godziny czeka na stole!...

— Zarez, zarez, już kończę.

I znówu wziął się do pracy.

Tego już było nadto. Staruszka zwa- wno pobiegła do kuchni i za chwilę ukazał się w drzwiach talerz, a na nim kawał dymiącego się jeszcze Indyka.

— To niech pan chociaż kawałek Indyka przekaśl, półk gorący, bo co wart odgryzany!...

Zygmut skończył robotę. Zerwał się z fotelu. Schwycił basirę wpół i poczał kręcić się z nią po pokoju.

— Hanuś moj!... Hanuś moj!—spiewał podrygując w takt jakiegos stajera.

Golaszewska trzymała talerz obiama rękoma.

— Paniczko bój się Boga, nie lada tu o mnie, ale... Indyki!.. Wolała wciąć się niejszą od swojej zmuszona do dreptania wkłca!...Co się panu stało, mczę takbydy zimne!...

Zygmut okręciwszy ją jeszcze parazy po pokoju, posadził wreszcie na gtomare.

Odetchnęła... Indyk ocalał, chwala Bogu!...

— Gdzież to Golaszewska była wczoraj? — pytał surowo, patrząc na nią okiem ponurem. I stał, jak kat nad dobrą duszą.

— Byłam w kościele na mszy świętej!...

— I nigdzie więcej?

— Tylko na chwileczkę wstąpiłam do dworu.

— Na plotki?

— Je? na plotki!..

— Nie, a na cóż, jak nie po to, aby donosić, co się u mnie dzieje? A potem, wróciwszy, znówu zgłęgować wyśki głowę w drzwi, kiedy mówię, żeby mi nie przeszkadza!...

— Szpęgować panicza?.. O, Boże!

— I święty Boże tu nie pomoże! Więcej poróż do licha nachodził mniel!...

— Obiad!...

— Co, obiad? Alboż to nie wiadomo, że jak jestem zajęty, to obiad może zczekać?.. Ze jem wtedy kiedy ja chce, a nie wtedy, kiedy obiad chce?...

— Chciałam także powiedzieć,—tu obcy stary elgi zasłył łami, i z... Abój się stary—przerwało, — abym znówu nie została posadzona o plotki!... d.c.n.

Program od piątku 17 do poniedziałku 20 grudnia r. b. włącznie  
OSTATNIA SERJA p. t.

Wojskowe Kino

**„Legun”**

ul. Dąbrowskiego 12.  
(dawnej Sakala)

Początek w dni powsz. o g. 5, w sobotę o g. 4, w niedzielę i święta o g. 3.  
Ostatni seans punktualnie o g. 9.30.

**Od nienawiści do miłości**

Salonowo-awanturniejszy dram w 5 części., stanowiący zakończenie niesłychanie ciekawych przygód

**Czarnego Domina**

**Dr. Stefan Kon**  
specjalności  
skazzeria i choroby kobiece.  
Przyjmuje od 4-6  
Ul. Kępcowski 16.

**Dr. Wl. Kahl**  
choroby kobiece, akuzzeria,  
wewnętrzne  
Przyjmuje od 1-jej do 4-jej  
ul. Dąbrowskiego 8 (Skala) II piętro.

**Dr. J. Fajman**  
b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej  
Profes. Neissera  
Specjal. Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 4 do 7.  
ul. Piłsudskiego 9 (Dojazd) I piętro.

**DOKTOR**  
**Pawel Broniatowski**  
ul. Paany Marji Nr. 21 (obok Teatru Paryskiego)  
choroby weneryczne i skórne  
Przyjmuje od 8-11 i 4-7 po południu.  
Poniedziałki od 12-1 w sobotnia.

**Lekarz-Dentysta**  
**Michał Grejniec**  
ul. Panny Maryji 10  
Telefon 250.  
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

**I Czystochowskie Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe**  
zawiadamia swych członków:

- 1) że na liczne prosby zaiegających dluzników termin regulacji przedłuża się do dnia 15 stycznia 1921 r.,
- 2) że weksle niewykupione w terminie płatności będą protestowane i w ciągu 14 dni oddone do sądu dla uzyskania wyroków,
- 3) że Towarzystwo zaprowadziło czarną ksiązkę dla członków niepunktualnych i
- 4) że bez ksiązeczki członkowskiej kasa nie załatwia.

Zarząd.

**OGŁOSZENIE.**  
Wydział Apropowizacji miasta Czystochowskiego podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 21-go Grudnia r. b. rozpoczyna sprzedaż drzewa opałowego za kupon Nr. III (kupon węglowy) karty opałowej i po okazaniu legitymacji i i pół puda drzewa szczapowego i i pół pińskowego razem 3 pudy za 90 mk.

Przedaż kwitów odbędzie się w kasach sprzedaży przy magazynie węglowym ul. Kościuszki (vis a vis szpitala Garnizonowego) od godz. 9-jej rano do 1-jej po poł. w następującym porządku:

Nazwiska	od liery A	21 grudnia
"	B	22-23
"	C	27
"	D	28
"	E	29
"	F	30
"	G	31
"	H	dnia 3 stycznia
"	I i J	4
"	K	5 i 6
"	L i Z	7
"	M	8
"	N i O	10
"	P	11
"	R	12
"	S	13 i 14
"	T i U	15
"	W i Z	17, 18 i 19 st.

Dla spóźnionych którzy nie wykupili kwitów w powyższym terminie sprzedaż odbędzie się w dniach 20 stycznia 21 i 22 i po tym terminie zadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Wypuknie kwity na drzewo ważne są w ciągu 5 dni.

O sprzedaży drzewa dla osób pojedynczych nastąpi oddzielne ogłoszenie  
Lawnika Lewandowicz.

**Ci tylko**  
odznaczają się na balach i konkursach tańcem który przejdą kursy tańców w szkole Kazimierza Kosteckiego b. art. bal Teatrow Warszaw. II aleja 58 Zapisy na Nowy k.m.plet. cze do wcz. wpiet. Lekcje praktyczno-ogólne wtorki, czwartki, niedziele i święta od godz. 7 wiecz. Uczeń Ohne step, Two step, Fox-trott, Tango, Bostony, Mazura e. t. c.

**w Nowo utworzonym**  
magazynie towarów lokcyjowych na bywać można m. terjały na kostiumy szwojoty, jedwabie wełny, fianele bar chany chustki, płótna i płócienna wże aliego gatunku.  
**Czystochowski**  
II Aleja 25 rog ul. Kościuski

**Marki**  
pocztowe poleyboczne oraz całe zbioru kapięnie kategorie Antoniego Egara w Częst. I Aleja 14

**2 piaski**  
cztero-tygodniowe raszy wilków do sprzedania tanio ul. Staniawska nr. 7 m 6

**Wdowiec**  
samoty w średnim wieku z dobrą siładectwem, z długoletnią praktyką prakkuje w majątku ziemskim posiada rządę lub ekonoma. Warunki do omówienia w Wiadom. Secemim powiat w Torzycowicki, Aleksander Stańkowiński

**Zęby**  
stare nawet płamiane kupuje Bazar II Aleja 23. Płaci ceny najwyższe

**Zęby**  
sztuczne, nawet polamane oraz płatę do płomni kupuje laboratorjum dentystyczne II Aleja nr. 10

**Buraki**  
pastewne  
do sprzedania zaraz w dowolnej ilości.  
Wiadomości:  
ul. Krakowska Nr. 55.

**Skład śledzi**  
**A. ROZENTALA**  
Aleja Nr 7 (w podwórzu)  
zaopatrzony w wielki wybór śledzi.

aktor i wydawca F. D. WILKOSZAWSKI

**Odciski, brodawki szybko usuwa „VEROL”**  
z kognikiem sprzedaje w wszystkich aptekach i składach aptecznych. Skład główny: Murłownia Właściciel Aptek.

**Ogłoszenie.**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Czystochowie J. Kossek, zamieszkały przy ul. Jasnej Nr. 21 ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1921 roku, od godz 10 zrana w fabryce portland cementu Rudniki odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do J. K. Dobrzyńskiego, a mianowicie: maszyny do pisania i maszyny fabryczne, ocenionych na 509,000 marek.

Komornik J. Kossek.

**Chrześcijańska**  
pracownia kapseluszki p. f. „JULJA”  
fasonami i ooswiewia k pnia ze słowkowe i filcowe damskie i meple.  
Kościuszki 23 m. 11.

**Zaraz**  
do sprzedania dwa dute domy: jeden z komfortem na ul. O grodowej i Szkolnej  
Wlad. ul. Kilińskiego nr. 25

**Sklep**  
kolonijno-galanteryjny z mieszkaniami i towarami do sprzedania prosperuje dobrze kijentela wyrobiona punkt handlowy wlad Rynek Wileński 1 w sklepie od 11-11 4 6

**Pokój**  
umeblowany do wynajęcia III Aleja 71 wiadomośc u stróża

**Sprzedam**  
młynek zarnowy do zjta zarez; Kościuski 39 Szyszmański

**Akuzzeria**  
Strawowa 4; Krakowskim dyplomem przykuje w posiadanie, udziela porad Kośc. 46 II c.

**Meble**  
wszelkiego rodzaju do sprzedania I Aleja 12

**Szofer**  
z praktyką poszukuje zajęcia na miejscu lub na wyjazd. Oferty w Gołcu dla szofera

**Zgubiono**  
legitymację wojskową w d. 19 imię Przenickiego Zawadzkiego przez P. K. U. oraz 500 mk. gotówką

Kierownik Hitaracki: JAN BARYLSKI